

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: **Kraków, ul. Basztowa 1. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa 1. 6.**

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerzy za pierwszy raz, a 60 halerzy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego“ o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerzy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego“ w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ:

Rentowność uprawy ogrodniczej — napisał Dr. Stan. Goliński.

Premiowania tegoroczne bydła włościańskiego w zachodniej Galicyi — (dokończenie) napisał F. Sandoz.

Stan zasiewów i widoki urodzajów w zach. Galicyi.

Podkładanie ściernisk — napisał Władysław Schwarz.

Rozmaitości.

Ze stołu redakcyjnego.

Wiadomości handlowe.

RENTOWNOŚĆ UPRAWY OGRODNICZEJ.

II. Przemysłowe typy uprawy ogrodniczej.

Zaraz na wstępie zastrzedz się muszę, że pomijam tutaj t. zw. zakłady ogrodnicze, których produkcya u nas jest niezmiernie małą a ich działalność opiera się na handlowych operacyach i przez to są one tylko eksporterami pieniędzy, często za lichy niemiecki towar. Zakłady te przeważnie oparte są na kastowej dziedziczności zawodu, a ideałem ich właścicieli jest cechowy ustrój. Mimo tego powstał duch, który budzi już nie setki i tysiące, ale dziesiątki tysięcy rąk do wydanej pracy i wiele mózgów do prowadzenia tej pracy. Duch wszechwładnej specjalizacji i tutaj odrywał dział podziale, oddając go w ręce „maluczkich“ lub „niepoświęconych“, ku wielkiemu zgorszeniu tych „wielkich wszystkowiedzących“, którym do strzeżenia oddany był ogród.

Najdawniej i najradykałniej wyemancypował się dział warzyw, znalazłszy najpodatniejszy grunt w podmiejskich lub bliższych miastu okolicach. Kulturę przystosowano do tych wielkich zbiorowisk ludzkich, a wady i zalety sposobu uprawy i sprzedaży są tak ściśle z życiem miejskiem związane, że taki producent staje się typem kosmopolitycznym. Nie dziwi nas przeto, że samodzielnie wytworzył się podobny system hodowli, zaopatrywania targu i sprzedaży, zarówno za Wolskimi rogatkami w Warszawie, na Łobzowie, Krowodrzy i Czarnej Wsi pod Krakowem, w Strehlen pod Wiedniem, pod Paryżem lub Londynem, w Dreienbrunn pod Erfurtem, Firlande pod Hamburgiem itp. Wszędzie, gdzie cena ziemi nie liczy się na morgi lecz na metry kwadratowe, (tj. szacowaną bywa na tysiące), gdzie jest zbyt i łatwość otrzymania lub wyprodukowania nawozu, kultura przybiera cechy najintensywniejsze, zarówno co do ilości spotrzebowanego nawozu, jak i co do częstotliwości zbiorów.

Pod miastami uprawa warzyw zdobyła sobie pierwszeń-

stwo, i bywa tradycyjnie przelewana z pokolenia na pokolenie. Pomimo pozornej jednostronności, ograniczającej się do jednego rodzaju produktów panuje tutaj wielka różnorodność, wytworzona przez potrzeby miasta. Należy wszystkie gusta zadowolnić, w sumie wzięte te wymagania dadzą nam zazwyczaj stałe normy co do ilości danego produktu. Pewność zbytu odbiera tej różnorodności jej najgłówniejszą wadę tj. ryzyko. Producent hoduje wszystko, jako na zbyt zupełnie zapewniony. Pozwala mu to wyzyskać dobre strony jakie nastęca skombinowana hodowla różnorodnych warzyw. Podmiejski producent ma do rozporządzenia wielkie ilości nawozu, więc je stosuje w nadzwyczaj dużych dawkach, wiedząc dobrze, że wyciągnie to z ziemi przez rozmaite kombinacje warzyw np. sałat, kapust, marchwi, cebul itp. Tylko przez współplon tj. równoczesną hodowlę na tej samej grzędzie buraków, ogórków, cebuli, grochu lub fasoli, sałat, marchwi lub pietruszki, kapusty lub kalafiorów, itp. można do ostatnich granic odebrać ziemi to co się w nią włożyło w postaci miejskich śmieci, nawozów kłoczących i stajennych, błota i zgrabek ulicznych. Cena ziemi wraz z wielkimi kosztami, wydanymi na nawóz zmusza producenta do szybkiego obrotu kapitałem. Musi on przeto położyć nacisk na rośliny o bardzo krótkim peryodzie wegetacyjnym, dające *ś r ó d p l o n*, jak np. sałaty, rzodkiewki, młoda kalarepę, kalafior, koperek, młoda karotkę, groszek i wiele innych. Podmiejscy warzywnicy dochodzą do mistrzostwa w hodowli tych roślin, niektóre z nich zbierają oni 4 do 7 razy w roku. Inne rośliny są tylko uważane jako produkta poboczne, jako dopełnienia do kombinacji płodozmianu¹⁾, lub też jako asekuracya, gdyby który z produktów podstawowych nie dopisał. Różnorodność produktów jest pewnego rodzaju asekuracyą przeciw wybrykom naszego tak zmiennego klimatu. I tak, gdy zima i śloty zniszczą ogórki i pomidory, zapłacą tę stratę kapusty i kalafiory późne, na odwrót zaś gdy susza zmusi kalarepy lub kalafior, aby wystrzeliły w kwiat, a kapusty będą małe, wtedy da nam duże dochody ogórek, pomidor i cebula.

Ponieważ podmiejski producent warzyw liczy tylko na zbyt tych produktów i to w surowym stanie, przeto wniknięcie w szczegóły hodowli najlepiej uświadamia jak silnie związaną być musi sama technika, tj. znajomość własności gleby, dobre użycie nawozu itp., z handlowymi koniunkturami, choćby tylko miejscowego rynku. I dlatego też podmiejski producent warzyw musi być dobrym rolnikiem, zręcznym i wytrawnym

¹⁾ Dwa powyżej podane terminy (*współplon* i *śródplon*) odróżniam ściśle od wyrażen *przedplon*, *międzyplon* i *poplon*, stosujących się do uprawy rolnej, które i tutaj mają swe zastosowanie.

Przyr. 2495.

ogrodnikiem, mieć silnie rozwinięte cechy współczesnego przemysłowca, musi umieć dobrze obliczać naprzód i rachować, słowem musi być rolnikiem, finansistą i kupcem. Ten rodzaj produkcji wymaga nie tylko różnorodności zajęć i kombinacji, ale także bardzo wielkiego naprężenia sił, czujności i ciągłej absorbującej pracy od świtu do późnej nocy. Nieraz gdy pogoda nie sprzyja, a potrzeba przygotować towar na ranny targ, pracują podmiejscy ogrodnicy przez pół nocy przy latarniach. Takiej uciążliwej pracy niepodobna wymagać od sił najemnych i tylko rodzina producenta może wypełniać wszystko szybko i dokładnie, jak tego wymagają warunki, gdyż każdy tu pracuje na własny swój rachunek. Zazwyczaj mąż jest przemysłowcem i hodowcą, on obmyśla wszystko i przeprowadza najgłówniejsze roboty, dzieci zaś, jacyś krewni, bardzo rzadko najemne siły wykonywują pod kierunkiem żony wszystkie pozostałe czynności, a sprzedają zajmują się zwykle kobiety. Na całym świecie cywilizowanym umieją żony podmiejskich producentów warzyw najlepiej swój towar zachwalić i najzreźniej go sprzedać.

Wielkie zyski jakie warzywnicy otrzymują przez swą nerwową pracę, równoważą się z ich potrzebami przechodzącymi bardzo często w życie nad stan. Ta siła nerwowa, znajomość miejscowych stosunków i odczuwanie, a często przewidywanie zmian, wytworzone przez ciągłą pracę w jednym kierunku, czynią warzywników podmiejskich takimi specjalistami, z jakimi żaden dworski ogrodnik równać się nie może.

Wszędzie gdzie ludność rolna zajmuje się tak intensywną uprawą posiada ona cechy miejskie, już sama nazwa „kulon“ lub „łyk“ jaką przezywają ich chłopci, utwierdza nas w tem przekonaniu. Nieco odmiennie przedstawia się kultura ogrodowa u chłopów.

Nie będę się tutaj wdawał w krytykę sadów i ogrodów przy włościańskiej chacie, gdyż nie stoi ona w związku z naszym tematem, zwrócę się odrazu do prób i do wykonanych już plantacji, jakie powstały żywiłowo na gruntach chłopskich. Nie napotkamy tutaj takiej różnorodności plodów jak pod miastem. Kartofle, kapusta, fasola i bób są to rośliny, które nasz włościanin chętnie razem sadi.

Gdy zajmie się jaką nową rośliną, przystosowuje ją do typu rolnego, tj. stara się ją samą uprawiać i to w jak najprostszym sposobie. Są to zazwyczaj rośliny, które nadają się do tego rodzaju hodowli. Drogi, po których doszedł on do takiej, a nie innej hodowli są bardzo rozmaite. Przy produkcji młodych kartofli, w bliskości miast u chłopów spotykanej, grała ważną rolę chęć naśladowania zyskowej uprawy, jaką bardzo często widują przejeżdżając przez podmiejskie plantacje warzyw. Uprawę ogórków przyjęli chłopcy z Królestwa Polskiego od „kacapów“ rosyjskich, którzy wodząc tam koczujące życie pouczali i naszych tej intratnej produkcji. Obecnie co targ zjeżdżają na Plac Szepeński w Krakowie całe wozy ogórków z Proszowic i okolicy. Produkcję cebuli podpatrzyli nasi chłopcy na wędrownikach, a głównie podczas wojny włoskiej. Włościanin na Bielanych pod Krakowem nauczył się produkcji pomidorów od zakonników. Najmniej przyczyniali się w pobudzaniu ludu wiejskiego do produkcji ogrodnicy dworscy, zawsze uważając każdą innowację w tym kierunku jako konkurencję, trzymali zatem w tajemnicy swoje sposoby uprawy.

Widzimy, że ilość warzyw produkowanych przez włościan jest już teraz dość pokaźna, (kartofle, kartofle młode, fasola, bób, ogórki, pomidory, cebula), a ciągle wzrasta, i tak poczynają oni hodować kapustę na wczesną lub w większej ilości na późną, marchew t. zw. karotę itp. Ująwszy w ten sposób w sferę rolnej uprawy warzywa włościanin zwrócił się także do sadownictwa. Mamy całe okolice już teraz słynące z pewnej produkcji owoców, będących częściowo lub wyłącznie w rękach chłopskich np. produkcja śliwek w okolicy Jodłownika lub Peimia, moreli w Zaleszczykach, czereśni w Kleparowie, szklanek w okolicy Rącznej itp. Tam gdzie włościanin na wielką skalę uprawia warzywa lub owoce stają się ogrodu zbytecznymi i uprawa przez to polną.

Dopiero w ostatnich czasach i to sporadycznie powstają w obrębie obszaru dworskiego plantacje o charakterze ogro-

dnio-rolnym jakie najlepiej odpowiedzą obecnym naszym potrzebom. Niedawno bowiem powstały wielkie plantacje warzyw w okolicy Izdebnika, a ruch w pow. Wadowickim jest dość silny, zarówno co do produkcji na wielką skalę kapusty do kwaszenia, jak i w kierunku sadowniczym. W ostatnich latach obsadzono tam dziesiątki morgów drzewami owocowymi, głównie jabłonki i śliwy. Podobny centr wytworzyła fabryka przerobów w Lubyce królewskiej itp.

Wszystkie te plantacje wyszły po za sferę prób, stały się częścią składową gospodarstwa tak jak stawy w Żatorze lub wogóle chmielniki. Nim jednak przystąpimy do konkluzji w jaki sposób na wsi uprawa ogrodnicza może być rentowną, musimy się zwrócić do jej czysto kupieckiej strony i dopiero na tej podstawie można tę lub ową kombinację ogrodowej uprawy uważać za właściwą. *Dr. Stan. Goliński.*

Premiowania tegoroczne bydła włościańskiego w zachodniej Galicyi.

(Dokończenie).

Powiat nowosądecki co do typu, zbliża się do kierunku hodowli jaki istnieje w powiecie krośnieńskim i jasielskim, nadto z powodu bliskości kilku obór rasy Pinzgau, przymieszka tej krwi widoczna jest także w hodowli bydła włościańskiego. Warunki nader korzystne w okolicach na południe od Sącza położonych, oraz zapobiegliwość miejscowej ludności i kolonistów niemieckich pod Sączem zamieszkałych, wpłynęły dodatkowo na rozwój pięknego bydła, szczególnie w okolicy Podegrodzia, gdzie zgromadzono dnia 18 czerwca 240 doborowych sztuk, pomiędzy którymi znajdowało się także kilkadziesiąt dorodnych okazów rasy czerwonej polskiej.

Typ bydła nizinnego powstały z krzyżowania bydła miejscowego z rasą oldenburgską, fryzyską lub holenderską, przeważał podczas tegorocznych premiowań tylko w czterech miejscowościach: w Oleśnej w pow. dąbrowskim, w Świątnikach górnych w pow. podgórskim, w Mikuszowicach w pow. bocheńskim i w Prądniku czerwonym w pow. krakowskim. Pierwsze dwie miejscowości wyróżniały się nader korzystnie a zwłaszcza Oleśna, gdzie doprowadzono przeszło 200 dużych głębokich, mlecznych krów ze wszech miar na uznanie zasługujących.

W Świątnikach górnych i w pobliskich gminach niemieckiej pomyślnie rozwinął się typ bydła nizinnego, dzięki licznym stajom buhajów rasy fryzyskiej rozmieszczonym staraniem Tow. rolniczego wielkiego. Mieszczanie w Świątnikach odznaczają się szczególną starannością w hodowli, to też na premiowaniu widzieć można było wspaniałe mleczne krowy dużej użytkowej wartości.

W Mikuszowicach bydło już mniej jednolite, obok bowiem rasy oldenburgskiej i holenderskiej, spostrzegać się daje także wpływ Simmenthalerów wytwarzając do pewnego stopnia mieszaninę mniej pożądaną. Zresztą stan odżywienia i utrzymania u 75 sztuk przedstawionych, mógł w zupełności zadowolnić.

Przechodząc do premiowań bydła czerwonego polskiego winniem zaznaczyć, iż w centrach tej hodowli t. j. w powiecie limanowskim, bialskim i nowotarskim dotąd premiowań nie urządzono, natomiast w odbytych już premiowaniach najliczniej rasa ta była reprezentowaną w Bobowcy w pow. grybowski, dalej w Gdowie, Łapanowie i Sułkowicach.

Okolice Bobowcy podobnie jak cały powiat grybowski oddawna zwrócił na siebie uwagę wskutek hodowli czerwonego bydła polskiego, które tam licznie jest rozpowszechnione z korzyścią dla miejscowej ludności. Już poprzednie premiowania wykazały przewagę tego bydła w powiecie, niemniej i w roku bież. w Bobowej na 360 doprowadzonych sztuk, około trzech czwartych tej ilości do rasy polskiej można było zaliczyć, gdy tymczasem tylko jedna czwarta należała do produktów krzyżowania z rasą niziną lub górską. Wobec tak licznie nagromadzonego użytecznego i wcale dobrze utrzy-

manego bydła, gorsze wrażenie sprawić musiały buhaje w ilości 22 sztuk, które mniej lub więcej wadliwe, wskazywały na konieczność dostarczenia tej okolicy lepszych reproduktorów.

Wyłącznie bydło czerwone polskie doprowadzono na premiowanie do Gdowa, Łapanowa i Sulkowic w ilości 120, 50 i 180 sztuk — niestety klęska gradowa, jaka nawiedziła w zeszłym roku ludność tych okolic, była powodem niedostatecznego odżywienia, wskutek czego wygląd bydła przedstawiał się gorzej niż lat poprzednich.

Zupełnie odmienny typ przedstawiono w małej ilości, bo zaledwie 47 sztuk, w Tyczynie w powiecie rzeszowskim, gdzie u tamtejszych włościan objawiła się dążność hodowania rasy Algau, a do czego znajdują sposobność, stanowiąc swe krowy na miejscowym obszarze dworskim, prowadzącym od dłuższego czasu postępowo hodowlę rasy Algau. Nie wielka ilość bydła tego typu, powstała wskutek lokalnych warunków, obejmuje najbliższą okolicę Tyczyna, dla szerszej przeto hodowli w kraju posiadać może tylko drugorzędne znaczenie.

Oprócz zwykłych premiowań w powiatach urządzono dnia 2 lipca wystawę na większą skalę w Tarnowie, staraniem Tow. rolnicz. okręgowego, a z inicjatywy c. k. Tow. rolniczego krakowskiego. Dział bydła pod wielu względami nie odpowiadał w zupełności wymaganiom, jakie od większej wystawy słusznie żądaćby można, tem więcej, że ogłoszone afiszami wysokie nagrody powinny były hodowców zachęcić do przedstawienia najlepszego materiału w powiecie. Wprawdzie nagromadzono przeszło 200 sztuk rozmaitego typu produktów krzyżowania z rasami niższymi, Simmenthalerami, oraz Short-hornami, których resztki zagnieździły się w okolicy Tarnowa, jednak mało sztuk rzeczywiście na wyższe nagrody zasługiwało. Najlepszych kilkanaście krów mlecznych dostarczył sam Tarnów i najbliższa jego okolica i te stanowiły okrasę wystawy; natomiast jałownik oraz buhaje, mniej korzystne sprawiały wrażenie, dla często wadliwej budowy i różnorodności typu. Piękną oborę złożoną z kilkunastu sztuk krów i jałówek rasy Simmenthal, przedstawił p. Szaszkiewicz z Rzemienia, za którą otrzymał wielki medal srebrny c. k. Towarz. roln. krakowskiego.

Z krótkiego powyższego zestawienia wyników premiowań tegorocznych, można sobie wyrobić zdanie, iż wszelkie poparcie hodowli, najlepsze daje rezultaty tam, gdzie obfitość i jakość paszy, wytworzyły dla hodowli najodpowiedniejsze warunki. Popieranie takich okolic zapomocą premiowań i stacyi buhajów, oraz przestrzeganie, aby tamże ustawa hodowlana ściśle wykonywana była, niezawodnie najlepsze wywiera skutki, do czego nie mało przyczynić się może gorliwy współdziałal Tow. roln. okręgowych i Rad powiatowych. Widzimy np. że w pow. jasielskim żywy udział Wydziału Tow. roln. okręgowego w pracach komisji licencyjonującej buhaje, przy równoczesnym subwencyonowaniu najlepszych okazów, wydał pożądane wyniki, jak to można było ocenić na tegorocznych premiowaniach. Niemniej energiczne wystąpienie Rady pow. wielickiej i podgórskiej, zniwoliło gminy do zapatrzenia się w potrzebną ilość buhajów licencyjonowanych, czego dawniej nie dało się przeprowadzić przy pobłażliwym postępowaniu. Uważając dobre buhaje za najważniejszą dźwignię hodowli, życzyliby wypadło, aby takowe przy premiowaniach w pierwszym rzędzie były uwzględniane i aby rozplodniki wyższej hodowlanej wartości, znaczniejsze nagrody otrzymywać mogły, z pominięciem do pewnego stopnia krów i jałówek, które dając hodowcy bezpośredni pożytek, mniejszego poparcia potrzebują. Wreszcie ograniczenie premiowań do najlepszych okolic i centr hodowlanych, zapobiegłoby zbyt niemu rozdrobieniu szczyptych funduszów na ten cel przeznaczonych, a tem samym więcej stanowczy wpływ na hodowlę wyrzećby mogło. Wszelkie usiłowania i ofiary poniesione celem rozbudzenia hodowli w okolicach ubogich, gdzie bydło miejscowe dla braku odpowiedniej paszy niejako przyniera głodem, nie odnoszą należytego pożytku; gdzie bowiem niema dobrej paszy, tam o racjonalnej hodowli, mowy być nie może.

Soboniowice, 12 sierpnia 1902.

F. Sandoz.

Stan zasiewów i widoki urodzajów w zach. Galicyi.

Sądząc z dotychczasowych doniesień o stanie zasiewów i zbiorach tegorocznych, należeć będzie rok obecny do lat pomyślnych, wahając się między nazwą „średni“ a „dobry“ a nawet jak w niektórych okolicach między „dobry“ a „b. dobry“. Charakterystyczną cechą bieżącego roku są niepomyślne warunki atmosferyczne, z którymi przychodzi walczyć rolnikowi od samego początku kampanii tj. od wiosny. Śmiało można powiedzieć, że rzadkimi są takie lata, w którychby podobnie jak w bieżącym przy każdej robocie od początku wiosny „czyhać“ musiał rolnik na stosowną porę, by ją mógł przeprowadzić. Czy mówić będziemy o zasiewach, czy o późniejszych robotach wiosennych, czy o zbiorze sian lub żniwach, zawsze przychodziło borykać się z niepomyślną pogodą, zawsze był już „najwyższy czas“, robota za robotą zachodziła. Podobne opóźnienie wszystkich bez wyjątku robót jakie w tym roku towarzyszy rolnikom, zdarza się stosunkowo rzadko; jako przykład wystarczy przytoczyć zbiór sian nadzwyczaj późny, lub tegoroczne żniwa będące obecnie tj. z końcem sierpnia jeszcze w pełnym biegu. Opóźnienie to nie pozostanie bez pewnego ujemnego wpływu na później, spowoduje bowiem przedłużenie się robót jesiennych, a tem samem do pewnego stopnia i zasiewów.

Pomimo niepomyślnych warunków atmosferycznych jednak, rok bieżący jak to już wyżej zaznaczyliśmy, do złych stanowczo należeć nie będzie. Nie da się naturalnie zaprzeczyć, że w wielu okolicach zimna, a szczególnie deszcze i ulewę wyrządziły znaczne szkody, wogóle jednak wzięwszy, opinia wiosenna rolników, że „pomimo lichego czasu, jak dotychczas stan zasiewów przedstawia się wcale niezłe“ utrzymuje się do końca, a obecnie żniwa choć idą powoli, wypadają przeważnie dosyć zadawalniająco, wypełniając znacznie lepiej jak w ubiegłym roku stodoły gospodarzy.

Ze jest dosyć „kopno“, stwierdza to przeważna część rolników, czy będzie zarazem i „młotno“, trudno to obecnie przewidzieć, z niewielu bowiem miejscowości dopiero otrzymaliśmy rezultaty próbnych omlotów.

Siana i konicze pobierano w bieżącym roku wogóle biorąc nienajgorzej, zawsze jednak lepiej ilościowo jak jakościowo, a to z przyczyny długich deszczów na sam czas kośby przypadających. Najlepiej wyszli na sianie i koniczu ci, którzy przed tymi deszczami zdołali skosić i zebrać siana, takich gospodarzy było jednak stosunkowo nie wielu. W każdym razie braku siana nie należy obawiać się tego roku. Żniwo rzepaku wypadło w bieżącym roku pomyślnie, rzepak dobrze przezimował, z wiosny był piękny, a w omlocie okazał się wydatny. Stan nowego rzepaku jest obecnie dobry. Żniwo żyta stosunkowo niedawno ukończone przy zmiennej pogodzie. Wydatność w kopach zadawalniająca, ziarno niezbyt silne. Żniwo pszenicy w ostatnich dniach skończone, wypadło pomyślnie, zbierano przy nienajgorszej pogodzie.

Pszenica zdaje się być znacznie lepszą jak żyto, choć naturalne, że przed omlotami nie pewnego w tym kierunku powiedzieć nie można. Żniwa jęczmienia i owsa w pełnym biegu, jak obecnie, idą pomyślnie.

Stan zasiewów okopowych jest w burakach zadawalniający, gorzej nieco przedstawiają się ziemniaki. Silne deszcze tegoroczne wpłynęły ujemnie na ziemniaki, które szczególnie na mokrych gruntach dosyć często zaczynają gnić. Stan kapusty średni. Chmiel mniej niż średni. Łąki, jak dotychczas, wyglądają pomyślnie.

Pokładanie ściernisk.

Przejeżdżając jesienią przez nasz kraj, widzimy w bardzo wielu gospodarstwach wielkie przestrzenie ściernisk, a inwentarz roboczy wypoczywając po jesiennych obsiewach pasie się na konieczach — bo niema co robić.

Ściernie w szczególności pod następujący owies orze się na raz i to zwykle na wiosnę, bo rola, jak twierdzą nasi gospodarze na zimowej orce zachwaszcza się.

Nie wiedzą jednak, że właśnie owies zwykle tak po macoszemu u nas traktowany, wdzięczną jest bardzo rośliną, jeśli ma cośkolwiek lepiej przygotowane pole.

W pierwszym rzędzie należy i to o ile możności najprędzej po sprzęcie przedplonu ściernisko płytko zpokładać, a jak się pokład odleży i chwasty powschodzą, zawlec raz lub dwa razy, jeśli się po pierwszej włóczęce znowu chwasty pokażą, później na zimę zaorać i siać na wiosnę na zimowej orce. Jest rzeczą dowiedzoną, że na zimowej orce, owies daje wyższy plon, niż na wiosennej, jak również stwierdzono, że na polu poprzód zpokładaniem znacznie są lepsze rezultaty, aniżeli na razowej orce choćby na zimę.

Szczególniej w bieżącym roku byłoby błędem nie do powetowania, jeśli byśmy ściernisk zawczasu nie zapokładali.

Zapewne nie jeden rolnik zauważył w tym roku na pszenicy znaczniejsze wylegnięcie jak kiedy indziej, ale może nie zauważył, co jest tego przyczyną.

Mucha heska (*Cecidomyia destructor*), która w Kaliskiem, Płockiem i Sandomierskiem znaczniejsze w tym roku wyrządziła szkody w pszenicy, pojawiła się również i u nas; wprawdzie w mniejszym stopniu niż tam, ale nie jest wykluczonem, że w przyszłym roku, jeżeli złemu zawczasu nie zapobiedzemy, będzie u nas klęską.

Muszka ta jest to owad dochodzący do 3 mm. długości, podobny nieco do komara, mający czerwony brzusek i paski między pierścieniami tułowiu, żółto-czerwonawe rożki, nogi cienkie i długie. Muszka żyje tylko dni kilka. Samica składa jajka w końcu sierpnia i pierwszej połowie września na liściach pszenicy. Z jajek wyległe gąsieniczki wgrzyzają się w młode rośliny i zamieniają się w poczwarki — stosownie do okoliczności albo już w jesieni, albo dopiero na wiosnę. Muszka z tych poczwerek wykłują się od połowy kwietnia do połowy maja, a gąsieniczki tej nowej generacji i poczwarki znajdujemy w pszenicy ponad pierwszym kolankiem. Zżynając pszenicę zastaniemy poczwarki małe, podługowate, koloru brązowego w ścierni, skąd wylęgają się znowu jak wyżej wspomniałem w sierpniu i wrześniu muszki. Żdźbło pszenicy, w które gąsieniczka się wgrzyza jest w tem miejscu bardzo słabe i za lada wietrzykiem gnie się lub łamie zupełnie — i tak nawiedzone pole wygląda jak gdyby było gradem zbite. Przyjrząwszy się jednak bliżej znajdziemy w każdym tak nachylonem lub złamanem żdźbło gąsieniczki lub już poczwarki.

Rzecz naturalna, że nachylona lub złamana roślina nie wykształca ziarna, lub ginię zupełnie żółknąwszy zawczasu.

Dla zapobieżenia złemu należy zaraz po sprzęcie pszenicy pole zpokładać dla zniszczenia poczwerek i przywalcować. Niektórzy, jak Juliusz Kühn z Halli radzi ściernie extyrpatorami wyciągnąć, starannie zgrabić i spalić, co byłoby może najlepszem, ale nie wiem, czy na większych przestrzeniach łatwo wykonalnem.

Nadto wypada siew pszenicy opóźnić, aż do drugiej połowy września, aby muszki nie miały gdzie jajek składać. Również nie należy zapominać roślinki pszenicy na wyoranej ścierni się znajdujące z wypadu ziarna zniszczyć. Na niej znajdować się będą jajka, względnie gąsieniczki, dlatego najlepiej będzie je przyorać przed zimą.

W ten sposób osiągamy podwójny cel — tępiemy wielkiego szkodnika, jak również mamy pole dobrze przygotowane pod następny plon.

Staszówka, w sierpniu 1902.

Władysław Schwarz.

ROZMAITOŚCI.

Przeciw gąsienicy kapuścianej najlepszym środkiem jest posypywanie pogłównie tomasyną. Naturalnie, że głowy kapusty trzeba przed użyciem wymyć z proszku nawozowego; nieraz i deszcz splucze je w polu. Koszta na 1 morg wyniosą około 6 rubli.

Suszone buraki jako karmę dla bydła, szczególnie wołów, krów, cieląt, koni i wieprzów, wprowadzają Niemcy jako artykuł handlowy na większą skalę. Przyczyną tego jest bardzo niska cena surowego cukru (6 marek za 100 kg. cukru sur. które otrzymać można z 7 $\frac{1}{2}$ % C. M. buraków), jak również dążność Anglii do uwolnienia się od cukru niemieckiego przez popieranie i rozszerzanie uprawy cukru trzcinowego w koloniach indyjskich. W artykule wstępnym Ill. landw. Z. Nr. 65 zachęca redakeya do produkcji suchych buraków w gospodarstwach większych, do zmniejszenia produkcji cukru, do użycia fabryk cukru względnie ich urządzeń częściowo do powyższej fabrykacji, aby tą drogą uzyskać lepszą cenę buraków. Suszone buraki zawierają około 90% substancji suchej, a w tem 5% surowej proteiny, 76% węglowodanów i 0.25% tłuszczu. 100 kg. suszonki buraczanej zastępuje 125 kg. owsa. Doświadczenia robione w gospodarstwie Dingelbe okazały, że zwierzęta wyż wymienione doskonale mogą być karmione niemieszaną suszonką buraczaną i że wogóle karma ta doskonale zastępuje mieszaną paszę z wyjątkiem u owiec, które słodczy nie lubią. Podobnie jak buraki, mogą być suszone liście buraczane i jako pasza użyte. 120 do 150 c. M. liści buraczanych z 1 morga odpowiadają wartości pożywnej = 76 M. 50 fen., 7 części liści buraczanych świeżych zawiera tę samą ilość pożywek co 1 część otrąb pszenicznych, a więc jeden morg liści buraczanych odpowiada 17 cen. otrąb. Szczególniej w gospodarstwach, w których krowy dostają do 1 c. m. świeżych liści buracz. dziennie, suszenie takie jest wskazane, albowiem tak wielkie ilości paszy wodnej nie mogą być należycie strawione i wyzyskane. Przy zastosowaniu kiszzonek znowu — $\frac{2}{3}$ wartości pożywnej ginie bezpośrednio, nie mówiąc o mniejszej wartości wogóle, z powodu szkodliwości kiszzonek takich.

Nawożenie wapna wprost na ściernie zbożowe na ziemiach ubogich w wapno, na których konieczna się nie udaje, natomiast dużo wyrasta szczawiu, jest ze wszech miar polecenia godnem, albowiem wapno daje się dokładnie wymieszać z wierzchnią warstwą ziemi, a rozkład resztek roślinnych zostaje przyspieszonym. Wapniowanie takie jeszcze przed przełamaniem ścierni nie daje więcej do roboty, ponieważ obróbka pola wskutek przychylnych warunków (zmiana fizycznego stanu ziemi) jest ułatwiona. Wystarcza 10 c. m. na 1 hektar. (Ill. landw. Z.).

Skarmianie wieprzów odpadkami z mleczarni. Z pomiędzy takich odpadków najważniejsze są: mleko chude, maślanka i żętyca. Te dwa pierwsze szczególnie są obfite w składniki pożywne, a skarmiać najlepiej mieszając mleko chude w stanie ukwaszonym z ugotowanymi kartoflami lub burakami, zaś maślankę w stanie ugotowanym i ukwaszonym. Żętycę należy z powodu małej zawartości ciał proteinowych mieszać ze śrutem bobowym, grochowym, młotem piwnem, lub kielkami słodowymi. Matki nie należy kwaśną żętycą karmić. Na 100 kg. żywej wagi dziennie daje się np. 5 kg. ugotowanych kartofli, 2 kg. śrutu kukur. ugotowanego, 4 kg. ukwaszonego mleka chudego, albo 6—8 kg. żętycy. (Oest. landw. Wehbl. Nr. 33.).

Parch kartoflany przyczyną choroby racicowej u bydła. Fakt, że kartofle przy spasanu niemi zwierząt posiadają nieraz własności trujące, znajduje potwierdzenie w okoliczności, że kartofle takie były albo niedojrzałe, albo wyrosnięte. W związku z tym faktem znajdowano zwykle zwiększoną ilość solaniny w kartoflach i jej to przypisuje się powstawanie gruzy na nogach bydła. W ostatnich atoli czasach znalazł Dr. G. Kassner, że solanina tworzy się także w kartoflach uszkodzonych, szczególnie wówczas, gdy dłuższy czas leżały w piwnicy lub w kopcach. Miejsca uszkodzone pokrywają się pewnego rodzaju skorupą, pod którą zauważyć można partycie ciemniejsze; takie kartofle posiadają bardzo niedobry smak i zawierają według Dra Kassnera więcej solaniny niż zdrowe. Również niejaki Schnell w r. 1901 zwrócił uwagę na czarniawe plamy w kartoflach pokryte grzybnia. Schmie-deberg i Meyer przypuszczają, że tworzenie się solaniny jest produktem czynności bakterji, albowiem właśnie miejsca parchem pokryte zawierają o 33% solaniny więcej niż inne. Dr. Weil potwierdził to przypuszczenie i wydzielił z miejsc uszko-

dzonych ziemniaków dwa gatunki bakteryi, wytwarzające solaninę, a mianowicie *Bacterium solaniferum non colorabile* i *colorabile*. Okazuje się z powyższego, że kartofle dotknięte parchem zawierają zwiększoną ilość trucizn. Że trucizna sama stoi w ścisłym związku z grudą bydłą udowodnił to częściowo niejaki W. Christek, kierownik gorzelni w następujący sposób: w ubiegłej kampanii gorzelnianej przerabiał on kartofle czerwone z zawartością 21—23% skrobi przy użyciu drożdży czystych pochodzących z rasy II (berlińskiej) do fermentacyi, jak również przy użyciu czystej kultury kwasu mlekowego do ukwaszenia holowicy. Bydło karmione brahą otrzymaną z zacierów tych dostawało dziennie 40—50 l. brahy i jadło ją bardzo chętnie. Odfermentowanie zacierów złych kartofli było wyborne. Mimo to po 5 tygodniach pokazała się gruda tak u krów jak i u opasowych.

Szukając za przyczyną powstawania choroby znaleziono jedynie fakt, że kartofle były dotknięte silnie parchem. Wobec tego zdecydowano się zaprzestać przerabiania kartofli tą chorobą dotkniętych a wybierano umyślnie do zacierów kartofle wolne od miejsc nadpsutych i zgniłych tego samego gatunku (tj. kartofle czerwone). Wynik był taki, że krowy karmione brahą z kartofli niezsutych wyleczyły się do 8 dni, zaś opasowe dopiero po 2 tygodniach przy użyciu oleju lnianego dla smarowania grudy.

W kilka dni po wyleczeniu choroby przerobiono ponownie resztę kartofli parchem dotkniętych i obecnie już bardzo nadpsutych; już po tygodniu gruda u zwierząt pojawiła się na nowo, wprawdzie nie u wszystkich, lecz przeważnie. Dodawanie sody w ilości 1 kg. na 48 hl. zaciera celem usunięcia przyczyny powstawania grudy nie wiele pomogło. (*Oest. landw. Wochbl.* Nr. 32¹).

Ze stołu redakcyjnego.

Dr. Leopold Hübel „*Die Gestaltung des landwirthschaftlichen Betriebes mit Rücksicht auf den herrschenden Arbeitermangel*“ Dresden 1902 str. 128.

Rozprawa ta ma także i dla nas wielką doniosłość wobec coraz to trudniejszych stosunków robotniczych na wsi i wrażliwego braku rąk do pracy, a strejki rolne w Galicyi wschodniej nadają jej wyjątkową aktualność.

Praca Dr. Hübla uwieńczona przez saskie ministerstwo spraw wewnętrznych nagrodą Reuinga, składa się z trzech części, w pierwszej autor omawia środki zaradcze, przeciwdziałające zmniejszeniu się ilości robotników rolnych. Z natury rzeczy podniesienie płacy robotnika jest tym najprostszy i najpewniejszy środek, który najpierw należy wziąć pod rozwagę. Jeżeli bowiem robotnik zarabia tyle, co w innych zawodach lub w innych krajach, odpada jeden z najważniejszych powodów porzucenia pracy na roli względnie opuszczenia kraju. Przy tej sposobności Dr. Hübel czyni nader trafną uwagę, że także i dobra rachunkowość jest ważnym środkiem poprawy stosunków robotniczych, ponieważ dopiero wtedy, gdy dobra rachunkowość daje nam dokładny obraz rentowności całego gospodarstwa i poszczególnych jego działów, możemy osądzić czy podwyższenie płacy jest rzeczą wskazaną.

Sposobem podwyższenia płacy jest także zorganizowanie gospodarstwa w sposób pozwalający zatrudnić jaknajwiększą liczbę robotników ukwalifikowanych. Zdaniem Dr. Hübla jedna z najważniejszych różnic między stosunkami robotniczymi w przemyśle, a w rolnictwie polega na tem, że przemysł zużywa więcej sił ukwalifikowanych, jak rolnictwo. Ponieważ zaś powszechnie wiadomo, że oczywiście caeteris paribus praca kwalifikowana jest wyżej płatną, przeto pomnożenie liczby posad dla robotników ukwalifikowanych jest jednoznacznie z ogólnym podwyższeniem poziomu płac, zastosowanie tego środka ma jeszcze i tę zaletę, że otwiera robotnikowi rolnemu

¹) Przerabianie kartofli dotkniętych parchem (nadpsutych, zgniłych) nie zdaje się być jedyną przyczyną grudy u bydła — atoli cenne będą bardzo dalsze wiadomości i spostrzeżenia zrobione przy skarmianiu bydła brahą z takich kartofli pochodzącą — albowiem niewątpliwie przyczynią się choćby do częściowego wyjaśnienia tej upornej i przykryj choroby. (*Przyp. Red.*)

nadzieję wybicia się, polepszenia swego bytu przez dostarczenie pracy jakościowo stojącej na wyższym poziomie.

Dr. Hübel rozbiera szczegółowo zalety i wady rozmaitych typów robotników rolnych, a więc czeladzi, robotników stałych, (osiadłych na gruncie pracodawcy i nieosiadłych) przyjmowanych na dniówkę i t. d. Autor ujemnie osądza kwalifikacje polskich robotników, którzy przybývają za zarobkiem do Saksanii i radzi, ile możności, starać się o zmniejszenie ich zapotrzebowania, o zastąpienie ich siłami miejscowymi. Z kolei rzeczy autor przedstawia rozmaite systemy wynagradzania robotnika, a więc płacę akordową, udział w zyskach, ubezpieczenie, wypłacenie premii i t. d.

W drugiej części spotykamy się z oceną środków, służących do umniejszenia zapotrzebowania robotników bez zmian w gospodarstwie. Dr. Hübel omawia korzystny wpływ pod tym względem komasacyi, drenowania i odpowiedniego rozkładu budynków, trzecia część poświęcona jest rozbirowi zmian w organizacyi gospodarstwa, służących do uregulowania stosunków robotniczych. Do rozprawy dołączone są pouczające szkice domów robotniczych i wzór umowy, w której właściciel gruntu wydzierżawia kawałek roli robotnikowi, zobowiązującemu się część czynszu uiścić w robociznie wedle taryfy z góry ustanowionej — jestto system, który autor zaleca w pierwszym rzędzie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Sierpień	Pszonica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	26	14.90—15.60	12.40—14.60	12.60—13.20	12.50—13.50
Lwów	27	18.00—18.50	14.80—15.20	12.50—14.00	16.00—16.50
Tarnów	22	14.50—15.50	12.50—13.50	11.00—11.50	11.00—11.50
Podwolezyńska	22	13.40—13.90	11.50—12.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cla	22	12.70—14.10	10.50—11.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Peszt		00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 kg.					
Berlin	25	16.80—00.00	14.60—00.00	00.00—00.00	17.80—00.00
Wrocław	25	18.00—00.00	15.30—00.00	14.20—00.00	16.80—00.00
Poznań	25	16.70—00.00	13.60—00.00	00.00—00.00	19.00—00.00
Ceny w markach za 100 kg.					
Warszawa	21	0.00—0.00	4.00—4.25	0.00—0.00	4.00—4.40
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 27/VIII, 00.00—00.00 K. Lwów 27/VIII 12.50—13.00 K., za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Kraków 26/VIII, 12.60—00.00 K., za 100 kg. Kukurydza. Kraków 26/VIII 14.00—00.00 K., Wiedeń 26/VIII, nowa 11.10—11.20 K., Lwów 27/VIII, nowa 12.50—12.80 K. Peszt 26/VIII 9.58—9.60 K., za 100 kg.

Hreczka Kraków 26/VIII, 14.00—19.00 K., Lwów 27/V.II, 14.00—15.00 K., za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 20/VIII, 18.00—26.00 K. Wiedeń 00/VIII, 00.00—00.00 Lwów 27/VIII, 18.00—24.00 K., za 100 kg.

Fasola. Kraków 26/VIII, 14.00—18.00 K., Wiedeń 0/VIII, drobna 00.00—00.00 K., długa i płaska 00.00—00.00 K., pstra 00.00—00.00 K. Tarnów 22/VIII, 10.00—14.00 K., za 100 kg.

Wyka. Kraków /VIII 00.00—00.00 K., Lwów 27/VIII 14.00—14.50 K. Rzepak. Tarnów 22/VIII 19.00—20.00 K. Lwów 27/VIII, 20.50—21.00 K. za 100 kg.

Kartofle. Kraków 26/VIII, stare 2.80—3.20 K., Wiedeń 22/VIII, 5.00—7.00 K. Tarnów 22/VIII, 5.60—4.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Wóły. Wiedeń 25/VIII, galicyjskie prima 74—79 K., secunda 67—71 K., tertia 64—66 K., za 100 kg. żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 29/VIII. Spędzono na targ 153 sztuk bydła rogatego, 134 sztuk cieląt, 71 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 60—64 K., za gorsze 52—58 K., za cielęta 70—80 K., za trzodę 80—90 K. za 100 kg. żywej wagi. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. Wiedeń 21/VIII prima 78—88.0 K., tusta 92—100 K. za 100 kg. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 22/VIII, deserowe 2.20—2.40 K., wiejskie 2.00—2.20 K. zwykle targowe 1.80—2.00 K. Kraków 26/VIII, targowe 1.40—1.80 K. za 1

kg., Hamburg 22/VIII. stołowe I klasy 190.00—204.00, II klasy 186—188 marek za 100 kg., Berlin 22/VIII. dworskie i spółkowe prima 200—208, secunda 180—204, tertia 170—196 marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 22/VIII. prima 36—37 sztuk, secunda 38—39 sztuk, za 2 K., Kraków 26/VIII 2.60—3.20 K., Berlin 22/VIII 2.80—2.85 Marek za kope.

Spirytus.

Wiedeń 23/VIII. surowy 75% — 39.80—40.20 rafinowany 90% bez opłaty 132.75—133.25.

Lwów 27/VIII gotowy paritas Tarnopol 32.00—32.50 K.

Kraków 26/VIII okowita z opłatą na 75% Tral. 138 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 178 K., za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 26/VIII 5.60—6.40 K., Tarnów 22/VIII 4.80—5.20 K. Wiedeń 22/VIII 4.20—6.20 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 26/VIII 6.40—7.00 K. Wiedeń 22/VIII 3.80—7.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 26/VIII 4.00—4.40 K. Tarnów 22/VIII 3.60—3.80 K. Wiedeń 22/VIII 3.40—3.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

OGŁOSZENIE.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego urzęduje z początkiem jesieni b. r. dwumiesięczny kurs mleczarski przy mleczarni parowej w Szczurowej. poczta i telegraf w miejscu, stacja kolejowa Słotwina.

Kurs ten ma na celu teoretyczne i praktyczne wykształcenie kierowników dla mleczarni wiejskich. Uczestnikom kursu zapewnia się mieszkanie, całe utrzymanie w czasie trwania kursu i zwrot kosztów podróży kolejną. Podania o przyjęcie na kurs zaopatrzone: a) metryką urodzin, b) świadectwem ukończonej szkoły ludowej, c) świadectwem moralności potwierdzonym przez Urząd parafialny, d) krótkim życiorysem (curriculum vitae), wnosić należy do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego w Krakowie, Basztowa 6, — najdalej do dnia 1 września b. r.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs mają ukończeni uczniowie krajowych niższych szkół rolniczych i ci, którzy w zawodzie mleczarskim są zajęci i swoje wiadomości fachowe uzupełnić zamierzają.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

KONKURS.

Komitet c. k. Tow. rol. krakowskiego rozpisuje niniejszym konkurs na »wychowanie« prosiat czystej rasy Jorkshire i to w ilości 12—16 knurków i tyleż loszek pod następującymi warunkami:

Wychowalnia tak knurków jak i loszek może być oddaną albo jednemu hodowcy, albo dwóm w ten sposób, że jeden otrzyma na wychów same knurki a drugi loszki.

Wychowalnia może być założoną tylko w miejscowości zdrowej niezbyt daleko od kolei położonej, posiadającej dobre chlewy i pastwisko w polu.

Sztuki do wychowu oddane obowiązany będzie hodowca w sposób przez Komitet, względnie jego delegata podany utrzymywać i wychowywać.

Komitet sztuki wychowane odbierać będzie w wieku 12—14 miesięcy, jednak Komitetowi przysługiwać będzie prawo sztuki do chowu nieodpowiednie każdego czasu brakować i na swój sprzedawać rachunek.

Za odebrane lub też przez Komitet wybrakowane sztuki otrzymać będzie hodowca, jako zwrot kosztów żywienia i wynagrodzenia za wychowanie po 1 K. 80 h. za każde kilo żywej wagi przyrostu a według uznania Komitetu i stosownie do pomyslnego wychowu hodowca w danym razie może jeszcze otrzymać za sztuki najlepiej wychowane po 20 K. nagrody.

Wrazie choroby jednej lub więcej sztuk, winien jest hodowca utrzymujący wychowalnię na swój koszt wezwać natychmiast weterynarza i równocześnie Komitet o tem zawiadomić.

Sztuki wyrosnięte przez Komitet odebrane winien jest hodowca odstawić bezpłatnie do najbliższej stacji kolejowej, jak niemniej zająć się wysyłką do miejsca ich przeznaczenia, za klatki otrzyma oddawca po 5 K. za sztukę.

Wychowalnia będzie lustrowaną przez delegata Komitetu najmniej co dwa miesiące o ile Komitet inaczej nie zarządzi — a gdyby chodowca tego wymagał, to delegat przyjedzie na każde jego żądanie i to najpóźniej w dni 8 po nadesłaniu przez chodowcę odnośnego pisma do Komitetu.

Gdyby chodowca zrzekł się dalszego utrzymywania wychowalni, albo nie stosował się do warunków konkursu, to Komitetowi przysługuje prawo umowę rozwiązać i sztuki do wychowu oddane odebrać.

W pierwszym wypadku hodowca otrzyma po 80 h. a w drugim wedle uznania Komitetu od 90—120 h. za każde 1 kilo żywej wagi przyrostu sztuk odebranych.

Komitet zawrze umowę na trzy po sobie idące lata

Zgłoszenia do powyższego konkursu, należy wnieść najpóźniej do dnia 1 października 1902 na ręce Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, (Kraków Basztowa L. 6).

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa roln. Krakowskiego ogłasza niniejszym konkurs na:

a) jedną większą owczarnię zarodową owiec rasy horodeńskiej i na b) jedną większą owczarnię zarodową czarnych owiec krajowych i c) na jedną mniejszą owczarnię zarodową owiec rasy horodeńskiej pod następującymi warunkami:

Owczarnię może otrzymać tylko taki racjonalny hodowca tam, gdzie znajdują się wystarczające i odpowiednie dla owiec pastwiska.

Hodowca otrzyma 20 maciorek i jednego, względnie 2 barany, mniejsze 10 macior i jednego barana zdadne do chowu.

Otrzymujący owczarnię nie płaci Komitetowi żadnej kwoty za otrzymane sztuki zarodowe, natomiast ponosi koszt transportu takowych.

Sztuki przychowane pozostają własnością hodowcy. Komitet jednak zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupna najlepszych sztuk do dalszej hodowli.

Ponieważ celem zakładania owczarni zarodowych jest rozpowszechnianie materiału hodowlanego dobrej jakości, przeto wyraźny warunek otrzymania owczarni jest i ten, że hodowca winien jest do roku przychowywać wszystkie jagnięta

Po skończonym roku Inspektor hodowli zobaczy przychówek, i którego dobre jagnięta pozostawi do dalszej hodowli, gorsze zaś pozostawi hodocy do dyspozycji. Z jagniąt dwuletnich Komitet zakupywać będzie do dalszego chowu.

Wszelki ubytek w owczarni winien jest hodowca zastąpić z przychowku.

Barany, które do chowu z biegiem czasu stały się niezdatne, Komitet zastępywać będzie innymi, hodowca winien jest jednak za otrzymanego nowego barana oddawać bezpłatnie Komitetowi najlepszego z przychowku.

Hodowca poddaje się przez przeciąg 5-ciu lat kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego delegata.

Po upływie 5-ciu lat owczarnia przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

Podania do wyższego konkursu należy wnieść najdalej do 20 września r. b. do biura Komitetu c. k. Stowarzyszenia rolniczego Krakowskiego (Kraków Basztowa L. 6)

Kraków dn. 12 sierpnia 1902.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

OGŁOSZENIE.

Komitet mając obecnie dziesięć baranów rasy horodeńskiej, uchowanych w owczarniach zarodowych a chcąc przyjść w pomoc właścicielom w hodowli ich owiec, gotów jest wyż wspomniane barany rozstać na stacye do tych hodowców, którzyby na to zasługowali.

Warunki otrzymania barana są następujące: Hodowca otrzyma na subwencyjną stacyę barana za darmo ponosi jednakowoż koszt transportu.

Baran subwencyjny pozostaje przez 2 lata własnością Komitetu. Po dwóch latach przechodzi baran na wyłączną własność hodowcy.

Baran subwencyjny przeznaczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy jak nie mniej i macior obcych.

Baran subwencyjny powinien odstanawiać przez rok więcej macior jak 59.

Hodowca winien barana subwencyjnego dobrze żywić, dbać o jego zdrowie i stosować się do wszystkich wskazówek Komitetu, lub jego Delegata.

Podania zawierać mają:

- 1) Imię i nazwisko petenta,
- 2) Miejsce jego zamieszkania,
- 3) Ostalnia stacyę pocztową,
- 4) Stacyę kolejową, z którejby petent mógł odebrać przeznaczonego barana.

Podania należy wnieść do biura Komitetu do 20 września.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

KRAJOWA SZKOŁA GORZELNICZA W DUBLANACH.

Wpisy i wykłady rozpoczynają się 1 października br. Bliższych wyjaśnień udziela dyrektor.

Dr. R. Wawnikiewicz.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d. są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.

Cennik na żądanie odwrotnie.

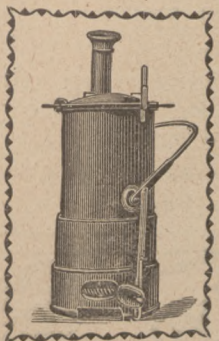
PARNIKI DO PASZY DLA BYDŁA

Patent Veutzki.

Najprostszej konstrukcji, najlepsze i najtańsze.

!!! Cena zniżona !!!

Sortowniki do kartofli ulepszonej konstrukcji, znakomicie działające. Uszkodzenie ziemniaków wykluczone. Śrutowniki, gniotowniki i sieczkarnie w najlepszym gatunku po zniżonych cenach.



JULIUSZ CAROW, fabryka maszyn rolniczych w PRADZE - BUBNA.

ZARZĄD

DÓBR MIKULICE

poczta Przeworsk.

sprzedaje do siewu:

Pszenicę ostkę galicyjską, na podstawie licznych prób uznaną najplenniejszą odmianę cena Kor. 20—

Żyto Petkus, pierwszy zbiór oryginalnego nasienia cena Kor. 20—

Żyto polskie grodkowickie, wczesna bardzo plenna odmiana cena Kor. 18—

Ceny rozumieją się za 100 kg. wraz z workiem, loco stacya Przeworsk. W razie znaczniejszej zwyczajki cen targowych, ceny powyższe ulegną zmianie.

Poręcza się ziarno dorodne, czyste i dobrze kielkujące.

➔ **Próbek nie wysyła się.** ➔

USZLACHTNIONE

ZBOŻA KRAJOWE.

Zarząd Dóbr Grodkowice poczta Brzezine poleca:

Pszenicę Ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach oznaczoną dwoma medalami na powszechnej Wystawie w Paryżu:

„Elita“ pochodząca z najdorodniejszych kłosów ręką na polu wybieranych po cenie za 100 kg. Koron 28—

„Selekcyjna“ pierwsza reprodukeya Elity 100 kg. Koron 24—

„Żyto polskie“ mało wymagające i plenne 100 kg. Koron 22—

„Jęczmień ozimy“ sześciorzędny aklimatyzowany nadzwyczaj plenny (wymaga siewu bardzo wczesnego) 100 kg. Koron 22—

Ceny rozumieją się franco stacya Podłęże względnie Kłaj.

Za worek 100 kilowy dolicza się 1 kor. 20 h.



Patentowane pompy KLINGS'A

są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki. Działalność w godzinie 12.000 litrów. Ceny:

Drewniane (Nr. 2) 3 4 5 6 7 m. głęb. 29 32 36 40 49 koron

Kute żelazne (Nr. 3) wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją, nie zatykają się:

3 4 5 6 metrów głębokości 40 49 58 68 koron

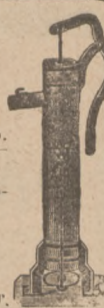
Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty: sztuka 9 kor.

Nr. 2

JÓZEF KLINGS

Nr. 3

ALTROTHWASSER, Śląsk austriacki.



Pośredniczy w sprawie handlu bydła i trzody chlewnej

HEINRICH KREINERD

Leipzig, Viehhof.



Powozów mnóstwo, wózków dużo wolantów otwartych poddostatkiem kuczer, faetonów damskich luk, a że kupujących jest tego roku brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę bez pośredników

w konces. składach z pojazdami używanymi na resorach

ST. CYRANKIEWICZ

przy ul. Brackiej l. 9. i przy ul. Szpitalnej l. 34. naprzeciw teatru krakowskiego Właściciel konces. składów z powozami mieszką przy ul. św. Jana l. 30 parter (pod pawiem).



Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Nowym Sączu

poleca swój

SKŁAD SZTUCZNYCH NAWOZÓW

przy drogueryi p. Tadeusza Kwicińskiego na ulicy Jagiellońskiej. w którym sprzedaje towar sprowadzony z centralnego biura sprzedaży sztucznych nawozów Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, prowadzonego przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce.

Zastępstwo sprzedaży soli bydłowej i kainitu Wydziału krajowego.



PLASZOWSKA PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK i CEGIEŁ

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

BIURO w KRAKOWIE przy ul. św. Gertrudy l. 8

poleca

DACHÓWKI TŁOCZONE i CIĄgniĘTE

W KOLORZE CZERWONYM LUB CZARNYM;

RURKI DRENOWE KAŻDEJ WIELKOŚCI.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody Szan. odbiorców
wraz z kryciem.

CENNIKI I PRÓBKI wysyła BEZPŁATNIE.

O liczne zamówienia uprasza

ZARZĄD.

Pierwsza Prościejowska Fabryka MASZYN ROLNICZYCH F. WICHTERLEGO

poleca na sezon:

grabiarki, kosiarki i żniwiarki oryg. amerykańskie „Mc. Cormick.“ pod korzystnymi warunkami.

Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo i skład
Franciszek Albin w Podgórzu.



C. i k. uprz. woda do mycia dla koni.
Cena 1 flaszki K. 2.80. Od 40 lat używany w nadwornych masztalarniach, w większych stajniach wojskowych i cywilnych, do wzmocnienia przed i odnowienia sił po wielkich trudach, w zwiczniciach, sztywności ścięgien i t. p. uzdolnia konia do znakomitych działań w trenowaniu. Prawdziwy jłtko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach Austrii-Węgier. Główny skład Franciszek Jan Kwizda, c. i k. aust. węg. k. rumuński i książ. bułgar.
dostawca nadworny, aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.



PORKIN
znakomity środek do
tuczenia
świń.

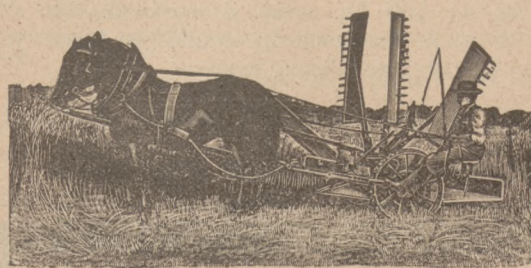


PECUSIN
znakomity dodatek do paszy
w celu tuczenia
wszystkich
zwierząt
domowych:

koni, byków, wołów, krów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów i drobit.
1 paczka (1/2 kg.) 1 kor., 4 paczki na próbę franco 4 kor.

Fabryka środków do tuczenia zwierząt
Wiedeń IX, Bleichergasse Nr. 6.

Składy: Andrychów Józef Sowiński; Chabówka Maurycy Schwarz; Chybi Jakób Mechner; Czerniowce Schmidt i Fonten; Dziedzice Bracia Nitsch; Kęty St. Hałatek; Kimpolung Wolf Landmann; Lwów apt. Piotr Mikolasch, Alojzy Hübner; Limanowa Samuel Schnür; Miłówka B. Geller; Maków Eug. Glatmann; Nowy Sącz A. Krawczyński; Nowy Targ J. Mostbaum; S. Teichner; Oświęcim Fr. Matyszkiewicz; Przemyśl Selig Ehrmann; Rzeszów Markus Munderer; Stryj Abraham Hacker; Tarnopol M. Ostrowski; Tarnów M. Gans; Wadowice Jan Pohl; Zbaraż Krzysztof Zacharyasiewicz; Kraków Fr. Zopoth i Ska, Reim i Ska; Mikulifce I. Mencer; Leżajsk Henryk Kijas; Turka Henryk Arzt; Jazłowiec A. Babicz; Rymanów Marcełi Nadziakiewicz; Radziechów Alfred Mehoffer; Medenice M. Kris; Gliniany Salomon Ungar; Zakopane M. Statter; Kalwarya Jakób Aftergut; Sambor Eisik Butterweich.



JÓZEF FRIEDLAENDER WIEDEŃ XX/2
Dresdnerstrasse

KOSIARKI „Star“ ŻNIWIARKI

są lepsze, niż amerykańskie.

Cenniki machin rolniczych, wiatraków, pomp i centryfug do mleka wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

„PERKUN“

Fabryka maszyn — Filia Rzeszów

Wyrabia jako specjalność:

MŁYNIKI DO CZYSZCZENIA ZBOŻA

w trzech wielkościach po 80—100—120 koron.

Cenniki maszyn rolniczych wysyłamy na żądanie.

Do siewu jesiennego

polecam następujące jako najlepsze uznane przez metodyczną hodowlę uszlachetnione i wypróbowane nasiona zbóż oryginalnych

Żyta ozime wysiew na morg 50—60 kg.

Bahlsena oryginalne żyto „Tryumf“ Nadaje się do każdego lotno piaszczystego gruntu. Zbiór przeciętny 15—30 ziarn. Ceny: 500 kg. kor. 160.—, 50 kg. K. 17.—, 25 kg. kor. 9.—, 5 kg. kor. 2¹/₂.

Bahlsena żyto „Elite“ Wyróżnia się silnem do 2 metr. wysokim źdźbłem, kłos gruby podobny do pszenicy Mumia. 500 kg. kor. 175.—, 50 kg. kor. 18.—, 25 kg. kor. 10.—, 5 kg. kor. 3.

Bahlsena żyto „Waza Tryumf“ Nieocenione na grunta nisko położone bagniste, znosi wilgoć i w tedy kwitnie gdy w tych położeniach przymrozki się nie wydarzają 500 kg. kor. 175.—, 50 kg. kor. 18.—, 25 kg. kor. 10.—, 5 kg. kor. 3.—.

Bahlsena najnowsze żyto „Askania“ Uzyskane przez rozmaite krzyżowania z żytem Tryumf przenością i ciężkiem delikatną łuską otoczonem ziarnem. 50 kg. kor. 24.—, 25 kg. kor. 13.—, 5 kg. kor. 4.—.

Znakomite zimowe pszenice wysiew na morg 70—80 kg.

Bahlsena pszenica Kolbiasta. Plon tej najwyższymi nagrodami na wystawie krajowej we Lwowie, odznaczonej pszenicy wynosił przy wysiewie 70 kg. na morg 22—26 q. z morga. 500 kg. kor. 180.—, 60 kg. kor. 19.—, 25 kg. kor. 10.—, 5 kg. kor. 3.—.

Bahlsena nowa pszenica „Perłówka“ gołka. Ziarno o cienkiej delikatnej łusce bardzo mączne farby złotożółtej 500 kg. kor. 190.—, 50 kg. kor. 22.—, 25 kg. kor. 12.—, 5 kg. kor. 3.—.

Sześciorzędny jęczmień ozimy. Nadający się jako jęczmień browarniany 50 kg. kor. 14.—, 25 kg. kor. 8.—, 5 kg. kor. 2.—.

Szczegółowy cennik i opis gratis franco.

Przy większym odbiorze specjalne oferty.

Oryginalne ziarno do nabycia tylko u hodowcy.

Dom rolniczo-produkcyjny ERNESTA BAHLSENA w Krakowie, Karmelicka 21.

Bibułka odznaczona najwyższą nagrodą na wystawie światowej w Paryżu 1900.

Tutki cygaretowe odznaczone złotym medalem na wystawie przyrodn.-lekarsk. w Krakowie 1900.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych oraz tutek cygaretowych

„NORIS“

WŁADYSŁAWA BEŁDOWSKIEGO

magistra farmacyi i chemika w Krakowie

POLECA:

Wszelkie gatunki tutek cygaretowych białych i żółtych „Maïs“.

Szczególną uwagę zwracam na tutki Noris ze „Salvesolem“.

„Salvesol“ pochłania nikotynę czyniąc ją zupełnie nieszkodliwą dla palącego papierosy, czego zwykle wata dokazać nigdy nie może.

Cygarniczki papierowe — to pierwszy wyrób polski w Galicyi.

Polecam je — jako znakomite wyrób.

ŻĄDAJCIE TUTEK CYGARETOWYCH „NORIS“.

ŻĄDAJCIE CYGARNICZEK „NORIS“.

Do nabycia w trafikach i handlach.

Z wysokiem poważaniem

Wł. Bełdowski, magister farmacyi i chemik.

Na żądanie wysyłam darmo i oplatnie okazy tutek.

SKŁAD

i
SPRZEDAŻ KOMISOWA

zboża, nasion.

nawozów sztucznych

z gwarancją jakości i pochodzenia

pod kontrolą

KRAJOWYCH STACJI

DOŚWIADCZALNYCH

we

LWOWIE i DUBLANACH.

Adres dla telegramów:

STANISŁAW KOMORNICKI

L w ó w.

Dom komisowo-rolniczy

we Lwowie, ul. Grodecka l. 47

jako

Reprezentacya na Galicyę i Bukowinę

Fabryki maszyn rolniczych, parowych kotłów
i urządzeń przemysłowych

H. CEGIELSKIEGO

TOW. AKCYJNE W POZNANIU

poleca:

na obecny sezon jesienny najnowszej konstrukcyi **kartoflarki** z kołem pomysłu Gutowskiego lub koszem siatkowym do zbierania wykopanych kartofli — **siewniki** rzutowe i rzędowe najnowszego systemu, oraz wszelkie inne maszyny ze swego składu we Lwowie do natychmiastowej dostawy.

Cenniki, prospekty i oferty na żądanie.

Pośrednictwo

w sprzedarży,

kupnie i dzierżawie

dóbr ziemskich

oraz

w sprzedarży i kupnie

wszelkich produktów

potrzebnych w gospodarstwie.

S. A. Bubera Synowie

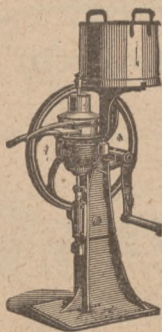
Lwów
Grodecka 20

polecają

jako wyłączni reprezentanci:

Wszelkie przyrządy potrzebne w gospodarstwie mleczarskiem szwedzkiego Tow. akc.

Alfa-Separator

800 pierwszych nagród,
„Grand Prix“ w Paryżu.

Wirówki - - - - -

Maślnice - - - - -

Wygniatacze - - - - -

Oziębacz - - - - -

Podgrzewacze - - - - -

Stągwie - - - - -

Konwie - - - - -

Zakładanie zupełnych mleczarni
parowych i ręcznych.Najlepsze użytkowanie
mleka, największy
wydatek masła i naj-
lepsze masło są tylko
wtedy możliwe, jeżeli
się oddziela śmietankę
z mleka zapomocą
centryfugi

Alfa-Separator

Słynne patentowane garnitury, młocarnie
parowe i wszelkie maszyny rolnicze

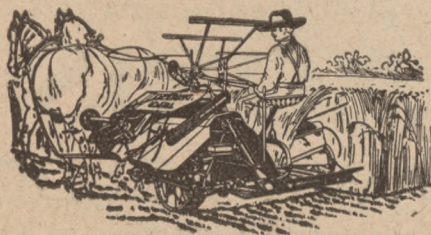
HOFHERRA i SCHRANTZA

Wiedeń — Budapeszt.

Pługi i siewniki

RUDOLFA SACKA

Lipsk-Plagwitz („Grand Prix“).

Żniwiarko-wiązałki „Ideal“
lekkości w robocie

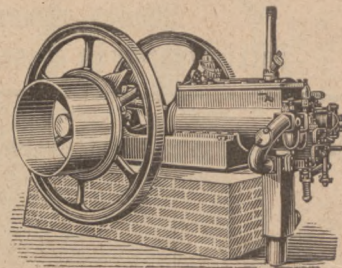
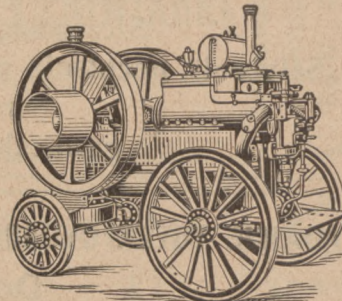
DEERING-Harvester Comp.

w Chicago („Grand Prix“).

Wyroby Deeringa, które na ostatniej paryskiej
wystawie z pomiędzy wszystkich innych uznane
zostały za najlepsze i wyszczególnione najwyż-
szemi odznaczeniami, cieszą się wielkiem rozpo-
wszechnieniem w Królestwie Polskiem, a żni-
wiarki tegoż w kraju odznaczone zostały przy
próbie w Żurawicy dolnej na polach J. O. Ks.
Sapiechy w roku 1900 najwyższą nagrodą; vide
„Rolnik“ Nr. 50 z 15/XII 1900.Benzynowe, naftowe, spirytusowe
Motory i lokomobile

Tow. akc.

MARIENFELDE.

Odnaczone dyplomem honorowym To-
warzystwa gospodarczego czeskiego w Pradze
w maju 1901 r.Zupełne bezpieczeństwo przed eksplozją.
Gotowość ruchu w ciągu 10 minut.Fabryka ta zatrudnia przeszło 1000 ro-
botników i dostarczyła już zwyż 3000 loko-
mobil wyłącznie do celów rolniczych.

Wszelkie motory, maszyny rolnicze i mleczarskie i części składowe zawsze na składzie.

Katalogi, cenniki i objaśnienia darmo i oplatnie.